

Komentarz egzegetyczny do tekstu Mk 10, 17-27

18 Niedziela po Trójcy Świętej – 15 października 2017

Tłumaczenie:

(17)

I kiedy wyruszał [on] w drogę, przybiegł pewien człowiek [dosł. jeden, podbiegłszy] i upadłszy przed nim na kolana, pytał go:

Co mam czynić [dosł. co miałbym czynić], aby odziedziczyć życie wieczne?

(18)

Jezus zaś powiedział mu:

Czemu nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden [tylko sam] Bóg.

(19)

Przykazania znasz:

nie zabij, nie popełń cudzołóstwa, nie ukradnij, nie daj kłamliwego świadectwa, nie ograb, czcij ojca twego i matkę.

(20)

On zaś odpowiedział mu:

Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości.

(21)

Jezus zaś, przypatrzawszy się mu, umiłował go i powiedział mu:

Jednego ci brakuje:

odejź, ile masz sprzedaj i daj ubogim i będziesz miał skarb w niebie, [a następnie] przyjź i towarzysz mi.

(22)

On zaś, posępniawszy na to słowo, odszedł zasmucony, miał bowiem liczne posiadłości [dosł. był bowiem mającym liczne posiadłości].

(23)

Jezus, oglądawszy się, rzekł do uczniów swoich:

Z jakim trudem mający bogactwa wejdą do Bożego królestwa.

(24)

Zaś uczniowie jego dziwili się jego słowom. Jezus zaś, ponownie odpowiadając, mówi im:

Dzieci, jak trudno jest [w części rękopisów znajduje się w tym miejscu dopisek odnoszący się do konkretnej grupy osób: jak trudno jest polegającym na dobrach] wejść do Bożego królestwa.

(25)

Łatwiej jest, żeby wielbłąd przeszedł przez ucho igielne, niż żeby bogaty wszedł do królestwa Bożego.

(26)

Oni zaś bardziej się zdumiewali, mówiąc do siebie:

I kto może zostać zbawionym?

(27)

Jezus, przypatrzawszy się im, mówi:

U ludzi [to jest] niemożliwe, ale nie u Boga; u Boga bowiem wszystko [jest] możliwe.

[...] – oznacza dodatkowe wyjaśnienia językowe, w tym inne możliwe znaczenie danego słowa/wyrażenia

Kontekst/Forma/Struktura:

Rozdział dziesiąty rozpoczyna tę część narracji Ewangelii Marka, w której Jezus opuszcza Galileę i przez Zajordanię udaje się do Judei (o czym wspomina też Ewangelia Mateusza). W porównaniu z Ewangelią Łukasza, relacja Ewangelii Marka wydaje się być nieproporcjonalnie krótka i mniej szczegółowa.

Analizowany tekst (Mk 10,17-27) zawarty jest we wszystkich trzech ewangeliami synoptycznych (por. Mt 19,16-26 i Łk 18, 18-27), każdorazowo następuje po perykopie z historią o błogosławieństwie dzieci. Do Jezusa podchodzi anonimowy mężczyzna (autor Ewangelii Marka nie podaje w tym miejscu żadnej jego charakterystyki – u Mateusza określony jest on mianem „młodzieńca”, por. Mt 19,20, u Łukasza z kolei przedstawiany jest jako „dostojnik”, por. Łk 18,18, a użyte słowo „archon” oznacza osobę wpływową w społeczeństwie i piastującą wysokie stanowisko, np. przełożonego synagogi: Łk 8,41; lokalnego sędziego: Łk 12,58 czy przywódcę faryzeuszów: Łk 14,1) i rozpoczyna rozmowę. Dopiero kiedy odchodzi, autor Ewangelii uzupełnia, że był on człowiekiem majątnym – warto więc w tym kontekście przywołać kilka informacji, dotyczących podejścia do tematyki bogactwa w czasach Jezusa. W judaizmie samo bogactwo uważane było za znak Bożej przychylności i błogosławieństwa, z punktu widzenia religii bycie osobą majątną nie było więc postrzegane negatywnie. Z bogactwem jako takim wiązało się jednak niebezpieczeństwo niedostrzegania przez człowieka krzywdy ubogich i problemów niesprawiedliwości społecznej oraz przekonanie, że majątności powiększane są dzięki pracy przedstawicieli niższych klas. Kwestionowana była także postawa koncentrowania się na realizacji wyłącznie swoich potrzeb materialnych, a w konsekwencji przyczynienie się do narastania nierówności i zubożenia pozostałych klas społecznych.

Tekst Mk 10,17-27 (tak jak u Łukasza, który najbardziej opiera się na tekście Markowym) to fragment dłuższej perykopy, zakończonej przywołaniem dialogu Jezusa z Piotrem (Mk 10,28-31). Takie założenie pozwala wyodrębnić trójczłonową strukturę tekstu – trzy sceny, połączone jednym miejscem akcji i jednym tematem (wyrzeczenie się dóbr doczesnych i wejście do królestwa Bożego), w których każdorazowo uczestniczą inne osoby: 1. Dialog Jezusa z napotkanym mężczyzną (Mk 10,17-22); 2. Dialog Jezusa z uczniami (Mk 10,23-27); 3. Dialog Jezusa z Piotrem (Mk 10,28-31). Punktem wyjścia staje się pytanie zadane Jezusowi przez anonimowego rozmówcę. Powstałe wątpliwości powodują powstanie niepokoju u uczniów, co na końcu znajduje wyraz w wątpliwościach Piotra. Można w tym miejscu dostrzec także schemat koncentryczny, gdzie w pierwszej części znalazłyby się elementy: (A) sposób odziedziczenia życia wiecznego (Mk 10,17-19a), (B) szacunek do ojca i matki (Mk 10,19b), (C) wyrzeczenie się dóbr jako powód smutku (Mk 10,20-22) oraz (D) przekaz o trudnościach związanych z wejściem do królestwa (Mk 10,23), w drugiej natomiast odpowiadające im fragmenty: (D') trudność osiągnięcia zbawienia (Mk 10,27-27), (C') wyrzeczenie się dóbr przez uczniów (Mk 10,28), (B') problem opuszczenia rodziców (Mk 10,29) i (A') nagroda otrzymania życia wiecznego (Mk 10,30-31). Centrum (E) stanowiły wtedy logion o wielbłądzie i uchu igielnym (Mk 10,25). Poczynienie takich założeń strukturalnych możliwe jest jednak tylko w przypadku poszerzenia analizy o cały tekst perykopy, tj. Mk 10,17-31. Nieco inaczej tekst zbudowany został w relacji Mateusza, gdzie już na początku zawarte zostało nie jedno pytanie Jezusowego rozmówcy, ale trzy (po których następują trzy odpowiedzi, por. Mt 19,16-21).

Komentarz:

WERS 17

Autor Markowej Ewangelii podaje, że „ktoś” (gr. „heis” – „jeden”, „pewien”, „ktoś”) przybiega do Jezusa, upada przed Nim na kolana i rozpoczyna rozmowę. Fakt przyklęknienia (por. postawę Jaira – Mk 5,22 i Syrofenicjanki – Mk 7,25) może wskazywać z jednej strony na pilną potrzebę uzyskania odpowiedzi na pytanie, z drugiej – być oznaką uniżenia i szczerości intencji (a nie na przykład testowania Jezusa czy też podstępu). Postawione pytanie „co mam czynić?” jest bardzo osobiste, ale też bardzo konkretne. Użyty tryb czasownika, wyrażający m.in. pragnienie i życzenie czegoś oraz dokonany aspekt wypowiedzi świadczą o gotowości mężczyzny do podporządkowania się wskazaniom Jezusa. Co więcej, ów człowiek nie pyta jak można osiągnąć zbawienie, taką wiedzę prawdopodobnie posiada, ale o konkretne kroki, które powinien podjąć w tym celu. Samo „odziedziczenie” życia wiecznego to zaś typowa biblijna formuła, określająca zbawienie, w Septuagincie często wykorzystywana przy wzmiankach dotyczących objęcia ziemi obiecanej i zaadaptowana w judaizmie w kontekście otrzymania Bożego błogosławieństwa/Bożej łaski (por. np. 2 Mż 33,13; 3 Mż 20,24; 3 Mż 34,13; Ps 27,9); ta perspektywa nie była

jednak tym samym, co Pawłowe stwierdzenia o otrzymaniu Bożej łaski i staniu się Bożymi dziećmi (por. w tym kontekście np. Rz 4,13. 8,17; Gal 4,7).

Z kolei określenie „dobry” (gr. „agathos”) było w pewnym stopniu zarezerwowane dla Boga. Nawet rabini, którzy chętnie przypisywali sobie liczne tytuły i zasługi (por. Mk 12,38), raczej nie nazywali siebie „dobrymi” – mogłoby to w niektórych kręgach zostać uznane za bluźnierstwo. Użycie w wypowiedzi przymiotnika „dobry” jest także niecodzienne, określenia takiego nie używają względem Jezusa nawet Jego uczniowie. Owy mężczyzna pragnie być może podkreślić dobroć Jezusa, o której świadczyły Jego słowa i czynione cuda, jednak jego wypowiedź może też być uznana za niepotrzebne pochlebstwo i próbę zyskania przychylności.

WERS 18

Reakcję Jezusa można tłumaczyć: „nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg” lub też „nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg” – w drugim przypadku podkreślona byłaby judaistyczna doktryna o jedynym Bogu („Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym; 5 Mż 6,4). To bowiem w kompetencji Boga pozostaje dostąpienie przez człowieka życia wiecznego. Określenie Jezusa mianem „dobrego” nauczyciela oraz przytoczona odpowiedź podkreślają Bożą niezależność, suwerenność i odrębność. Odwracają niejako uwagę owego mężczyzny od Jezusa jako takiego, a kierują ją na Boga, który jest źródłem dobra. Autor Ewangelii nie zamierzał zapewne kwestionować bezgrzeszności Jezusa, podkreśla jednak Jego pokorę i wyjątkowość Jego relacji względem Boga Ojca (por. także Mk 14, 36). Można tu dostrzec językowy związek z tekstem Mk 2,9 i historią uzdrowienia paralytyka, któremu Jezus odpuścił grzechy – uczeni w Piśmie zastanawiali się nad tym faktem zakładając, że odpuszczać grzechy może tylko „jeden Bóg”. Podobne wskazania dotyczące „jednego Boga” znaleźć można w rozmowie Jezusa z uczonym w Piśmie, który zadaje pytanie o najważniejsze przykazanie, por. Mk 12,28-37. Nieporozumień związanych z możliwymi interpretacjami wypowiedzi Jezusa unika autor Ewangelii Mateusza, przytaczając pytanie mężczyzny w formie „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, abym miał życie wieczne?” (Mt 19,16).

WERS 19

Wydać się może zaskakujące, że Jezus nie przypomina o konieczności uchwycenia się Ewangelii (por. Mk 1,14-15), ale cytuje przykazania. Wypowiedź tę można zestawić z tekstem z Ewangelii Łukasza – rozmową Jezusa z uczonym w Piśmie, który także zadaje pytanie o uczynki niezbędne do osiągnięcia zbawienia (por. Łk 10, 25-37). Tam również Jezus odpowiada, odwołując się do przykazań i starotestamentowego Prawa, podsumowuje jednak tamtą wypowiedź stwierdzeniem „dobrze odpowiedziałeś, czyn to, a będziesz żył” (por. Łk 10,28). Niczego takiego nie ma w badanym wersecie. Jezus wymienia fragmenty niektórych przykazań, podając je w takiej kolejności, jak w tekście hebrajskim (ten różni się tekstu Septuaginty) i cytując za: 2 Mż 20,13-16 wraz z werselem 12 oraz 5 Mż 5,17-20 wraz z werselem 16. Wymienia przykazania z drugiej części Dekalogu, które dotyczą relacji międzyludzkich (w przekazie Mateuszowym wypowiedź Jezusa zawiera dodatkowo także odwołanie do przykazania miłości, por. Mt 19,19), a nie – jak pierwsze – relacji do Boga. Zarówno jednak w przekazie Marka, jak i Łukasza i Mateusza nakaz oddawania czci rodzicom znajduje się na końcu katalogu cytowanych przykazań, choć w obu przywołanych fragmentach Starego Testamentu, mówiących o nadaniu Dekalogu, znajduje się on przed zakazem kradzieży i cudzołóstwa. Jednakże to właśnie z tym nakazem (2 Mż 20, 12 i 5 Mż 5, 16) związana jest obietnica długiego życia na ziemi obiecanej przez Boga, co może być symbolem życia wiecznego w czasach ostatecznych. W tekście brakuje też dosłownego przytoczenia przykazania odnoszącego się do zakazu pożądania czegoś/kogoś – zastąpienie go stwierdzeniem „nie ograb”. Użyty w tym miejscu czasownik „apostereo” (ograbić kogoś z czegoś, pozbawić kogoś czegoś) pojawia się zaledwie w kilku miejscach Nowego Testamentu, por. np. 1 Kor 6,7-8; 1 Tym 6,5; Jk 5,4.

WERS 20

Rozmówca odpowiada, zwracając się do Jezusa „nauczycielu”, nie wykorzystuje już przymiotnika „dobry”. Stwierdza fakt, nie będąc przy tym zarozumiałym i nie wychwalając swoich zasług. Zaręcza, że od swojej młodości, a więc od momentu, od którego był świadomy swoich czynów i ich konsekwencji, wypełniał to, co przed chwilą zostało przez Jezusa przywołane, a więc nikogo nie zabił, nie cudzołożył, nikogo nie ograbił, szanował ojca i matkę (warto w tym miejscu nadmienić, że w całej Ewangelii Marka nie ma stwierdzenia, które wskazywałoby, że wypełnienie Bożych przykazań jest czymś niemożliwym do osiągnięcia).

WERS 21

Jezus przygląda się rozmówcy (por. nawiązania do spojrzeń Jezusa w Mk 3,5.34; 5,32; 8,25.33) bardzo wnikliwie, po raz pierwszy jednak (i jedyny) na kartach Ewangelii Marka pojawia się stwierdzenie, że Jezus kogoś „umiłował”. Można w tym miejscu odwołać się do Jezusowej rozmowy z uczonym w Piśmie nt. przykazań (Mk 12,28-34) – miłość pojawia się w kontekście przykazania o miłości bliźniego, zakładającego niejako pozytywne reakcje – pomoc i wsparcie okazywane bliźnim. Tę właśnie miłość uosabia Jezus, co widać także w użytym na określenie jego miłości czasowniku – „agapao”, który kojarzy się z zadowoleniem z czegoś lub z kogoś, z sympatią, wyborem, czy preferowaniem kogoś, ale także miłością bezwarunkową, silniejszą nawet od śmierci, bo oznaczającą gotowość poświęcenia siebie dla dobra drugiej osoby. To słowo wskazuje na miłość przede wszystkim na poziomie duchowym i używane jest na określenie centralnej prawdy, dotyczącej nauczania Jezusa – por. J 3,16; Ef 5,2 (rzeczownikowa forma tego słowa, „agape”, jest użyta w hymnie do miłości w 1 Liście do Koryntian 13). Czasownik „agapao” występuje w Nowym Testamencie blisko 150 razy. Tą miłością, w analizowanym fragmencie, obdarza Jezus swojego rozmówcę. Poza tym kolejny raz na kartach Ewangelii Marka zawarty został przekaz o wezwaniu do towarzyszenia Jezusowi/pójścia za Jezusem. Jezus pokazuje jednak, że nie oczekuje tylko deklaracji o wypełnianiu przykazań, wzywa do pozostawienia całej swojej dotychczasowej rzeczywistości. W badanym fragmencie Jezus nie podważa wyznania rozmówcy, nie odnosi się krytycznie do zapewnienia o przestrzeganiu przykazań, nie zadaje też dodatkowych pytań mających uwiarygodnić wypowiedziane przez owego mężczyznę słowa. Użyty przez narratora czasownik „spojrzeć” (tu w formie „emblepsas”) ma także dalsze konotacje i oznacza również „zbadać”, „przejrzyć”, „rozpoznać”, Jezus był więc przekonany, że człowiek mówi prawdę.

Tymczasem jednak owy „jeden człowiek” słyszy: „brakuje ci jednego (a wcześniej, że „tylko jeden Bóg jest dobry” (co tworzy kontrastowe zestawienie z „wszystkim” z wersetu 20). Po deklaracji o zachowywaniu przykazań uwaga o braku jednego elementu może być niezrozumiała. Jezus wskazuje na to swoim autorytetem, tym razem nie odwołuje się do konkretnego przykazania. Samo posiadanie majątku nie przekłada się bowiem na sposób jego wykorzystywania, z kolei sprzedaż dóbr od razu implikuje rozdanie pozyskanych funduszy ubogim, którzy znajdują się w potrzebie. Sprzedaż i rozdanie majątku ubogim (coś z punktu widzenia Jezusowego rozmówcy nieodwracalnego – Jezus nie mówi przecież o sprzedaży dóbr i ulokowaniu funduszy w banku, ale nakazuje rozdysponowanie środków potrzebującym, co uniemożliwia ich ewentualne przyszłe odzyskanie) nie są tu jedynie umoralniający hasłem, obrazującym czynienie dobra. Wraz z wezwaniem do towarzyszenia stanowią esencję Jezusowego zaproszenia, są powołaniem do uczniostwa (podobnych słów używa Jezus powołując swoich uczniów, por. Mk 1,16-20; 2,14), gdzie założeniem jest oddanie swoich dóbr do dyspozycji wspólnoty z jednej strony oraz wezwanie do skruchy i zmiany całego swojego myślenia – z drugiej. Jezus wzywa do oddania tego wszystkiego, co się posiada na rzecz tego, czego brakuje – Jego ciągłej obecności i bliskości. Jezus proponuje, że ten brak On sam może wypełnić.

WERS 22

Żaden z Ewangelistów nie zaznaczył, czy owy człowiek, usłyszawszy wskazanie Jezusa do sprzedania majątku, rzeczywiście podjął decyzję wyzbycia się bogactwa. Wszyscy trzej synoptycy piszą za to, że odszedł „zasmucony”, a użyte tu greckie „stygnasas” może oznaczać także: „być w szoku”, „być przerażonym”, „być pochmurnym”.

Podana jest także przyczyna takiego stanu rzeczy – posiadanie „licznych posiadłości”. Użyty tu rzeczownik „ktemata” (różnego rodzaju – bliżej nieokreślona – „posiadłość”, „własność”) ma tutaj jednak bardziej ogólne znaczenie, aniżeli użyte w dalszej części narracji „chremata” („majątek”, „posiadłość”, „bogactwa”, „środki do życia”, w Mk 10,23-24; w Mk 10,24 jako uzupełnienie aparatu krytycznego) czy „plousion” („bogaty”, „zamożny”, „bogacz” w Mk 10,25). Użycie w tym kontekście przymiotnika „liczne” wskazuje jednak, iż stan posiadania owego mężczyzny był wyższy, aniżeli innych osób, uważanych za majątnych. Wskazanie Jezusa dotyczy tymczasem wyrzeczenia się tego bogactwa (które zdobył, żyjąc zgodnie z Bożymi przykazaniem). Słowa Jezusa mogły więc wywołać u niego szok i przerażenie. Sprzedaż dóbr i rozdanie pozyskanych środków potrzebującym spowodowałyby natychmiastową zmianę statusu społecznego mężczyzny i jego roli społecznej. Z niezależnej osoby stałby się osobą zależną od innych (dodać by można – stałby się jak dziecko”). Słyszysz Jezusowe zaproszenie, wezwanie do pozostawienia dotychczasowego stylu życia za sobą i wejścia, niczym dziecko – z wiarą i bez dokonywania kalkulacji, w nową rzeczywistość, w której posiadanie i władza nie stanowią wartości.

WERS 23

Wersety następujące po przytoczonej relacji o spotkaniu Jezusa z bogatym człowiekiem pokazują, że pouczenia Jezusa nie odnosiły się tylko i wyłącznie do tej jednej postaci, ale miały bardziej uniwersalny charakter. Jezus to, co w jasnej i zwartej formie przekazał pojedynczej osobie, przynosi teraz na dialog z uczniami, pokazując relację posiadania dóbr do kwestii ucziostwa, życia wiecznego i Bożego królestwa. Jezus dwukrotnie mówi o tym jak trudno dostać się tym, którzy posiadają liczna dobra, do królestwa Bożego, konkludując tę część swojej wypowiedzi znanym fragmentem o wielbłądzie i uchu igielnym.

WERS 24

Jezus w rozmowie z uczniami kontynuuje myśli, które wypowiedział w rozmowie z napotkanym mężczyzną. Obie narracje są ze sobą związane, odnoszą się do zbawienia i Bożego królestwa, a także wskazują na przeszkodę na drodze do życia wiecznego – umiłowanie bogactwa. Jezus odpowiada na zdziwienie swoich uczniów. Zwraca się do nich, używając sformułowania „dzieci”, co wskazuje na Jego miłość, osobisty stosunek i okazywaną rozmówcom czułość, ale też pokazuje, jak wielu wskazówek jeszcze potrzebują. Niektóre rękopisy uzupełniają ten werset o słowa „polegającym na dobrach” („Dzieci, jak trudno jest, polegającym na dobrach, wejść do Królestwa Bożego”). W przypadku uwzględnienia tej uwagi aparatu krytycznego stwierdzenie „z jakim trudem, mający bogactwa, wejdą do Bożego królestwa” z wersetu 23 zostałyby niejako dookreślone („polegający na dobrach” w formie participium perfecti – dane osoby w nieokreślonym momencie w przeszłości zawierzyły dobrom materialnym, a ich zaufanie/przywiązanie do majątku i bogactwa nadal trwa, odnosi się także i do ich terażniejszej sytuacji). W takiej formie wypowiedź Jezusa wskazywałaby na rozgraniczenie samego faktu posiadania bogactwa od polegania na swojej majątności.

WERS 25

Treścią wypowiedzi jest porównanie ze sobą dwóch czynności: wejścia wielbłąda na jakieś terytorium przez ucho igły z wejściem człowieka bogatego do królestwa Bożego. Wielbłąd, największe zwierzę znane w Palestynie zestawione zostaje z uchem igły, najmniejszym otwór wykonany przez człowieka w kawałku drutu. Oczywisty jest fakt, że wykonanie czynności przejścia jest niemożliwe. Komentatorzy wysuwali przypuszczenie, że chodzi tu bramę w murach starożytnej Jerozolimy, nie potwierdzone jednak w żadnej mierze przez biblijną archeologię i nie znajdujące odbicia np. w przekazie Łukasza (zmiana występującego w Mk 10, 25 słowa „rhafis”, „igła krawiecka”, na „belone”, igłę, która jest narzędziem chirurgicznym). Istniała też opinia, że pierwotnie Jezus mówił o przewleczeniu przez ucho igły sznura (gr. „kamilon”), a termin ten miał później zostać zamieniony na „wielbłąd” („kamelos”). Lekcja „kamilon” pojawia się jednak dopiero w późniejszych rękopisach i lekcjonarzach, podczas gdy lekcja „kamelon” występuje w starszych i bardziej autorytatywnych

świadczeniach. Nie ma więc powodu, aby odchodzić od dosłownego znaczenia wypowiedzi. Poprzez wymowny paralelizm Jezus wskazuje, jak trudno jest zmienić swoje przyzwyczajenia i zmusza do refleksji. Nie oznajmia, że każdy człowiek bogaty będzie potępiony, ale wzywa do nawrócenia i zmiany hierarchii wartości. Co ciekawe, sentencja ta była w starożytności na tyle słynna, że aluzję do niej znajdujemy nawet w Koranie, sura VII, 40 („Dla tych, którzy za kłamstwo uznali nasze znaki i ponad nie dumnie się wywyższyli, nie będą otwarte bramy nieba i nie wejdą oni do Ogrodu, dopóki wielbłąd nie przejdzie przez igielne ucho”).

WERS 26

Uczniowie, zdziwieni wypowiedzią Jezusa, stawiają kolejne pytanie, a ich stan opisuje dokładnie czasownik użyty w imperfekcie – „zdumiewać się”, „być zdumionym”, „być zaniepokojonym”. Do wcześniej użytych sformułowań o odziedziczeniu żywota wiecznego i wejściu do Bożego królestwa (odpowiednio: wers 17 oraz wersety 23-25) dochodzi czasownik „sodzo” (tu: „być zbawionym”, „dostępować zbawienia”, „dostać życia po śmierci”, „zostać uratowanym”), rozumiany także jako wybawienie od chorób (por. Mk 5,28.34) czy śmierci jako takiej (por. Mk 5,23). Już jednak używając w swoim pytaniu strony biernej („kto może zostać zbawionym”) bez bezpośredniego przywołania podmiotu wykonującego daną czynność, uczniowie wyrażają prawdę oczywistą – sprawcą zbawienia jest tylko Bóg. Z kolei użycie spójnika „kai” na początku mowy niezależnej uczniów, wskazuje na bezpośrednie powiązanie tej myśli z wcześniejszą wypowiedzią Jezusa o wielbłądzie i uchu igielnym. Ich pytanie zdaje się wprowadzać retoryczną odpowiedź – w ich ocenie i na podstawie tego, co już usłyszeli nie ma możliwości, aby ktoś został uratowany. Jezus z kolei pragnie rozprawić się z takim postrzeganiem świata.

WERS 27

Przestrzeżenie przykazań, wyrzeczenie się własnych dóbr i pójście za Jezusem do dopiero początek drogi, początek uczniostwa. Cały czas to jednak niezależny w swoich sądach Bóg pozostaje tym, kto daruje zbawienie i czyni cuda, które nie dają się wyjaśnić rozumowo (por. Mk 1,40-45; 2,1-12; 4,34-41; 5,1-20.21-43). Nie jest to uzależnione od stanu posiadania (tym bardziej, że sami uczniowie pozostawili ludźmi ubogimi, z kolei na kartach Ewangelii znalazły się i przykłady osób majątnych, które odegrały rolę w szerzeniu się Ewangelii, np. oddając swoje domy na rzecz nowopowstałych wspólnot, por. Dz 16,14; Rz 16,1-2.3-5.23), ale jest wynikiem działania darowanej każdemu Bożej łaski. Takie przesłanie wydaje się pozostawiać Jezus swoim uczniom, zdumionym, że człowiek przestrzegający przykazań, religijny i z Bożej łaski obdarzony majątnością nie ma zagwarantowanego miejsca w Bożym królestwie. Bycie zbawionym to bowiem nie kontynuacja życia ziemskiego, ale wejście w nową i niepoznaną rzeczywistość oraz związana z tym transformacja. To zaś, co w tym kontekście jest niemożliwe do osiągnięcia dla człowieka, a pozostaje możliwe dla Boga (wybrzmiewa tu echo słów skierowanych do Sary i Abrahama przy zapowiedzi, że Sara urodzi syna, por. 1 Mz 18,14), a cała wypowiedź wydaje się być bardziej optymistyczna, niż wcześniejsza sentencja o wielbłądzie i uchu igielnym. Obie one wzajemnie się jednak uzupełniają – logion o wielbłądzie służy jako ostrzeżenie, ukazujące możliwość potępienia, zaś zdanie o wszechmocy Bożej daje każdemu człowiekowi nadzieję zbawienia.

Podsumowanie

Tematem całości przekazu jest kwestia dostąpienia zbawienia i związany z nią problem wyrzeczenia się dóbr materialnych. Tekst wpisuje się w narrację na temat drogi człowieka do osiągnięcia żywota wiecznego, a wraz z nią odnosi się do różnych perspektyw postrzegania zbawienia (por. Mk 9,33-37; 10, 13-16; 35-37). Jezus, odpowiadając na wątpliwości dotyczące relacji posiadanych dóbr i możliwości wejścia do Bożego Królestwa przypomina, że zbawienie to wynik działania Bożej łaski, nie zaś efekt ziemskiej egzystencji, zagwarantowany konkretnymi uczynkami.

Autorka: Iwona Baraniec

Bibliografia:

Borg MJ, *Conversations with Scripture: The Gospel of Mark*.
Boring E., *Mark*.
Charles R., *The Interpretation of St. Mark's Gospel*.
Douglas A., *Mark*.
Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12-21*.
Stein R., *Mark*.